



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 5 (199) MAJ 2025



Zapraszamy na **nabożeństwa majowe**
od poniedziałku do piątku
o godz. 17⁰⁰ dla dzieci i o godz. 17³⁰ dla wszystkich.
W soboty i niedziele nabożeństwa wspólne o godz. 17³⁰.
Nabożeństwa przy kapliczce na ul. Grabowej o godz. 19⁰⁰.

PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWIŁ DO NAS

Papież przestrzegał przed „dawaniem okazji diabłu”

Cykl katechez na temat „Duch i Oblubienica”

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Zaraz po chrzcie w Jordanie Jezus *wiedziony był przez Ducha na pustyni [...] i był kuszony przez diabła* (Mt 4, 1) – tak podaje Ewangelia Mateusza. Inicjatywa nie należy do szatana, lecz do Boga. Udając się na pustynię, Jezus jest posłuszny natchnieniu Ducha Świętego, nie wpada w pułapkę nieprzyjaciela, nie, nie! Gdy przeszedł próbę, powrócił – jak napisano – do Galilei „mocą Ducha” (Łk 4, 14).

Jezus na pustyni uwolnił się od szatana i teraz może uwalniać od szatana. Uwolnił się, uwalnia od szatana. To właśnie podkreślają Ewangelisci, przytaczając liczne historie o uwolnieniu opętanych. Jezus mówi do swoich przeciwników: *Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże* (Mt 12, 28). Jezus wypędza demony, starając się o Królestwo Boże.

Dzisiaj jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska dotyczącego demona. Na pewnym poziomie kulturowym uznaje się, że on po prostu nie istnieje. Miałby być symbolem zbiorowej podświadomości lub wyobcowania, krótko mówiąc metaforą. Ale, jak ktoś napisał, „najpiękniejszą sztuczką diabła jest przekonanie cię, że on nie istnieje!” (Charles Baudelaire). Jest przebiegły: przekonuje nas, że nie istnieje i w ten sposób dominuje nad wszystkim. Jest podstępny. A jednak nasz technologiczny

i zsekularyzowany świat roi się od magów, okultyzmu, spirytyzmu, astrologów, sprzedawców zaklęć i amuletów, i niestety od prawdziwych sekt satanistycznych. Diabeł wypędzony drzwiami, ponownie wszedł, można by powiedzieć, przez okno. Wypędzony przez wiarę, ponownie wkracza z przesadami. A jeśli jesteś przesądny, nieświadomie rozmawiasz z diabłem. Z diabłem się nie dyskutuje!

Najmocniejszym dowodem na istnienie szatana nie są grzesznicy czy opętani, lecz święci! „Jak to, Ojcze?” Tak, to prawda, że diabeł jest obecny i działa w pewnych ekstremalnych i „niehumanicznych” formach zła i niegodziwości, które widzimy wokół nas. Jednak w poszczególnych przypadkach praktycznie niemożliwe jest uzyskanie pewności, że to rzeczywiście on, ponieważ nie możemy dokładnie wiedzieć,

gdzie kończy się jego działanie, a zaczyna nasze własne zło. Dlatego Kościół jest bardzo ostrożny i bardzo rygorystyczny w sprawowaniu egzorcyzmów, w przeciwieństwie do tego, co niestety przedstawiane jest w pewnych filmach!

To właśnie w życiu świętych, właśnie tam, demon jest zmuszony do ujawnienia się, by stanąć „przeciw światłu”. Jedni bardziej, inni mniej, ale wszyscy święci, wszyscy wielcy wierzący świadczą o swoich zmaganiach z tą mroczną rzeczywistością, i nie można uczciwie zakładać, że wszyscy byli zwodzeni lub byli jedynie ofiarami uprzedzeń swoich czasów.

Walkę ze złym duchem wygrywa się tak, jak Jezus wygrał ją na pustyni: ciosami Słowa Bożego: *Widzicie, że Jezus nie rozmawia z demonem, nigdy nie dyskutował z demonem. Albo go wyrzuca, albo potępia, ale nigdy nie prowadzi dialogu. A na pustyni odpowiada nie swoim słowem, ale Słowem Bożym. Bracia, siostry, nigdy nie dyskutujcie z diabłem; kiedy przychodzi z pokusami „ale, byłoby miło to, byłoby miło tamto”: zatrzymaj się. Wznies swoje serce do Pana, módl się do Matki Bożej i wyrzuć go, tak jak Jezus nauczył nas go wyrzucać. Piotr sugeruje również inny środek, którego Jezus nie potrzebował, ale my owszem, a mianowicie czujność: *Bądźcie trzeźwi! Czujcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży,**



szukając, kogo pożreć (1 P 5, 8). A św. Paweł mówi nam: *Nie dawajcie miejsca diabłu* (Ef 4, 27).

Po tym, jak Chrystus na krzyżu pokonał na zawsze moc *władcy tego świata* (J 12, 31), jeden z Ojców Kościoła mówił, że demon „jest uwiązany, jak pies na łańcuchu; nie może nikogo ugryźć, z wyjątkiem tego, kto, narażając się na niebezpieczeństwo, zbliża się do niego... Może szczekać, może prowokować, ale nie może ugryźć, chyba że tego, kto sam tego chce”. Jeśli jesteś głupi i idziesz do diabła i [mówisz]: „Ach, jak się masz?” i tak dalej, to on cię zniszczy. Diabeł – dystans. Z diabłem się nie dyskutuje. Jego się wyrzuca. Dystans.

A my – my wszyscy! – mamy doświadczenie tego, jak diabeł podchodzi z jakimiś pokusa-

mi. Pokusa dziesięciu przykazań: kiedy to usłyszymy, zachowajmy się, zachowajmy dystans; nie zbliżajmy się do psa uwiązanego na łańcuchu.

Nowoczesna technologia, oprócz wielu środków pozytywnych, które należy docenić, oferuje również niezliczone sposoby „dawania okazji diabłu”, a wielu się na to nabiera. Pomyślmy o pornografii w Internecie, za którą stoi kwitnący rynek: wszyscy o tym wiemy. To właśnie tam działa diabeł. Jest to zjawisko szeroko rozpowszechnione, którego chrześcijanie muszą się jednak wystrzegać i mocno je odrzucać. Przecież każdy telefon komórkowy ma dostęp do tej brutalności, do tego języka demona: pornografii online.

Świadomość działania diabła w dziejach nie może nas zniechęcać. Ostateczną myślą,

także i w tym przypadku, musi być pewność i bezpieczeństwo: „Ja jestem z Panem Bogiem, idź precz”. Chrystus zwyciężył demona i dał nam Ducha Świętego, abyśmy uczynili Jego zwycięstwo naszym własnym. Samo działanie nieprzyjaciela może obrócić się na naszą korzyść, jeśli z Bożą pomocą sprawimy, że posłuży ono naszemu oczyszczeniu. Prośmy zatem Ducha Świętego słowami hymnu *Veni Creator*:

*Nieprzyjaciela odpędź w dal
I Twym pokojem obdarz wrz.
Niech w drodze za przewodem
Twym
Miniemy zło, co kusi nas.*

Uważajcie, bo diabeł jest sprytny – ale my, chrześcijanie, dzięki łasce Bożej, jesteśmy sprytniejsi od niego. Dziękuję.

Watykan, 25 września 2024

Papież Franciszek odszedł do Pana 21 kwietnia o godz. 7³⁵ w Domu Świętej Marty. Papież miał 88 lat. Argentyński kardynał Jorge Mario Bergoglio, który od 13 marca 2013 był 266. biskupem Rzymu, miał w chwili wyboru 76 lat i do tego czasu przez 16 lat był metropolitą swego rodzinnego miasta – Buenos Aires.

Do 2011 przez dwie trzyletnie kadencje był przewodniczącym episkopatu swego kraju. Był pierwszym Argentyńczykiem i w ogóle mieszkańcem Ameryki, a także pierwszym jezuitą, który został wybrany na najwyższy urząd w Kościele katolickim. Również jako pierwszy przybrał imię Franciszek. Jak sam powiedział tuż po pierwszym ukazaniu się zgromadzonym na Placu św. Piotra, kardynałowie wybrali papieża „z końca świata”.

Franciszek urodził się w 1936 r. w Buenos Aires jako jedno z pięciorga dzieci w rodzinie włoskiego imigranta – pracownika kolei. Z wykształcenia był technikiem chemikiem. W 1958 r. wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

W 1969 przyjął święcenia kapłańskie, a w 1973 r. złożył śluby wieczyste w swym zakonie. Był m.in. mistrzem nowicjatu, wykładowcą na wydziale teologicznym w swym dawnym kolegium w San Miguel, a w latach 1973-79 prowincjałem jezuitów w Argentynie. W latach 1980-86 był rektorem kolegium w San Miguel.

W 1992 św. Jan Paweł II mianował 55-letniego wówczas jezuitę biskupem pomocniczym archidiecezji Buenos Aires. Jego zawołaniem biskupim są słowa *Miserando atque eligendo* (z łac. „Spojrzał z miłosierdziem i wybrał”).



W 1998 r. Jan Paweł II mianował go arcybiskupem metropolitą jego rodzinnego miasta.

Na konsystorzu w 2001 r. Jan Paweł II włączył go w skład Kolegium Kardynalskiego. Jako biskup i kardynał przyszedł papież uczestniczył w wielu ważnych wydarzeniach kościelnych z Synodami Biskupów na czele.

ANTIDOTUM

Józef nie jest proletariuszem – biblijnym Wincentym Pstrowskim, ściskającym w dłoniach narzędzia. Jest człowiekiem ciężkiej pracy, ale ustanowione przez Piusa XII święto jest antidotum na rewolucyjną narrację. Zamiast słów „święto pracy” Kościół proponuje inne: „Praca jest święta”.

Pius XII proklamował to święto 24 kwietnia 1955 roku, zwracając się do Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Włoskich, ustanowił wówczas, że co roku dzień 1. maja będzie świętem Józefa Rzemieślnika. Innymi słowy: ochrzcił „święto pracy”, obchodzone na całym świecie od 1892 roku.

Dziś niektórych może zdumiewać, czy nawet oburzać to „przejęcie” robotniczego święta. Zatraciliśmy pierwotne poczucie tego, że chrześcijaństwo jest planem inwazji, a nie ewakuacji. Przez wieki Kościół chrzcił sztukę, muzykę i świątkie, lub wprost pogańskie, święta.

Taki był zamysł papieża Piusa XII, który zaproponował, by w dniu, w którym wznosi się okrzyk: „Niech się święci 1. Maja”, spojrzeć na biblijny wymiar pracy, która ma nas uświęcać.

Ustanowienie święta Józefa Robotnika było próbą zmniejszenia dystansu do ludzi ciężkiej harówki.

Czy to nie zdumiewające, że Ten, „do którego należy ziemia i wszystko, co ją napęlnia”, powierzył swego Syna człowiekowi, który

utrzymywał Świętą Rodzinę pracą własnych rąk. Józef z zawodu był cieślą. Słowo to jest jednak bardzo pojemne i mogło oznaczać również architekta, kogoś wykształconego, darzonego przez mieszkańców Nazaretu ogromnym zaufaniem i szacunkiem.

Z wiadomych przyczyn, z pewną nieśmiałością nazywamy Go „ojcem” Jezusa. Woliśmy jednak bezpieczniejsze określenie „opiekun”. Tymczasem sam św. Łukasz, pisząc o trzydniowych poszukiwaniach zaginionego dwunastolatka, zanotował słowa Maryi: „Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”.

„Słyszał tę odpowiedź Józef, o którym Maryja powiedziała ‘ojciec Twój’. Wszyscy tak mówili i tak myśleli” – przypomniał Jan Paweł II w adhortacji *Redemptoris Custos* z 1989 roku, w której nazwał Józefa ‘powiernikiem tajemnicy samego Boga’: „Jezus był poddany rodzicom. Owo ‘poddanie’, czyli posłuszeństwo Jezusa w domu nazaretańskim bywa powszechnie rozumiane również jako uczestniczenie w pracy Józefa. Ten, o którym mówiono,

że jest ‘synem cieśli’, uczył się pracy od swego ‘ojca’, który przez swój warsztat, przy którym pracował razem z Jezusem, przybliżył ludzką pracę do tajemnicy Odkupienia”.

Jak to – zapyta ktoś – nasza praca przybliży nas do odkupienia? Dla wielu jest ona „karą za grzechy”, a nawet rodzajem przekleństwa. Tymczasem Biblia wielokrotnie pisze o błogosławieństwie płynącym z pracy. „Bóg wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał”, czytamy w Księdze Rodzaju, a autor Księgi Przysłów bez zbędnego owijania w bawełnę przestrzega: „do mrówki udaj się, leniwcze, patrz na jej drogi. W lesie gromadzi swą żywność i zbiera swój pokarm za życia. Jak długo, leniwcze, chce leżeć?” Piszący do mieszkańców skąpanych w słońcu Salonik św. Paweł jest stanowczy: „Kto nie chce pracować, niech też nie je”. Nakaz pracy pojawia się w Biblii jeszcze przed grzechem. Czyli praca, sama w sobie, nie jest efektem grzechu. Przekleństwem jest to, że nie przynosi owoców.

„Praca jest święta” – przypomina święty Józef, a Jego wielki czciciel Jan Paweł II dopowiada: „w pewnym sensie można powiedzieć, że poprzez nią człowiek staje się bardziej człowiekiem”.

Marcin Jakimowicz,
gosc.pl



DLACZEGO ODMAWIAMY LITANIĘ LORETAŃSKĄ?

Litania Loretańska jest wielokrotnie nazywana modlitwą „szturmową”. Dlatego, że przez cały maj miliony katolików proszą Maryję o wstawiennictwo u Boga w ich trudnych sprawach. Ufają, że Maryja najlepiej zaradzi ich potrzebom i dlatego wołają: „Maryjo módl się za nami”.

Modlitwa ta jest wyrażeniem komplementów pod adresem Maryi. Słowa litanii pozdrawiamy, podziwiamy, czcimy, ale też błagamy o zrozumienie i pomoc.

Słowo „litania” z języka greckiego oznacza „błaganie”, prośenie oznacza modlitwę błagalną, która składa się z szeregu zawołań przeplatanych powtarzającą się formą.

Nabożeństwo to nie zawsze zawierało dokładnie te słowa, co dzisiaj. W najstarszej litanii, tzw. *Litanii Kirie* z V wieku powtarzano: „Panie zmiłuj się”. W Litaniu Loretańskiej prosimy Matkę Bożą o wstawiennic-

two słowami: „módl się za nami”. Te słowa podkreślają, że przez wstawiennictwo zwracamy się z naszymi potrzebami do Boga. W wezwaniach umieszczonych w litanii, Maryja jest przywoływana jako Matka Zbawiciela, Panna wierna czy Królowa Apostołów. Kiedy wypowiadamy te słowa, możemy krótko i w prosty sposób rozważać w sercu zawarte w nich tajemnice. Możemy też na krótki czas zatrzymać się na poszczególnych zawołaniach dla odnalezienia siebie.

W ciągu wieków wezwania zawarte w Litaniu Loretańskiej w zależności od potrzeb podlegały zmianom. Np. była *Maryja Matką Dobrej Rady* dla potrzebujących pomocy, *Stolicą Mądrości* dla poszukujących prawdy, *Przyczyną Radości* dla smutnych. Ostatnio dodano do Litaniu Loretańskiej trzy nowe wezwania: *Matko miłosierdzia*, *Matko*



*Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo,
że nigdy nie słyszano,
abyś opuściła tego,
kto się do Ciebie ucieka,
Twej pomocy wzywa,
Ciebie o przyczynę prosi.
Tą ufnością ożywiony, do Ciebie,
o Panno nad pannami i Matko,
biegnę, do Ciebie przychodzę,
przed Tobą jako grzesznik płaczący staję.
O Matko Słowa,
racz nie gardzić słowami moimi,
ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj.
Amen.*

Modlitwa św. Bernarda

nadziei i Pocięcho migrantów. Wprowadził je papież Franciszek 20 czerwca 2020 roku, w uroczystość Niepokalanego Serca Maryi. W ten sposób powstała litania ludzi zwracających się do Matki w ich konkretnych potrzebach.

Uczestnicząc w nabożeństwach Maryjnych zanosimy swoje prośby do Maryi i wrażliwamy w miłości do Jej Niepokalanego Serca.

Siostra Aniela

KU WOLNOŚCI WYSWOBADZAJĄ

Istnieje taki zakon, który swą historią sięga XII wieku, kiedy to panowały na świecie ogromne podziały kulturowe, Europa w swoich zawirowaniach była najeżdżana przez różne obce wojska, a ludzie w wyniku podbojów trafiali do niewoli. Podobnie zresztą pielgrzymi zdążający do Ziemi Świętej byli narażeni na porwania. Dlatego powstało zgromadzenie, które pomagało wydobywać ludzi z kajdan – trynitarze. Funkcjonują do dziś, bo chociaż niewole się zmieniły, to jednak wciąż potrzeba ludzi, którzy pomogą ludziom.

Zakon Przenajświętszej Trójcy i Niewolników Odkupionych, popularnie zwany Trynitarzami, został założony pod koniec XII wieku przez św. Jana de Matha i św. Feliksa z Walez. Reguła tego zgromadzenia została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską w 1198 roku. Głównym motywem były ludzkie dramaty wiarycznych na południu Hiszpanii i na Bliskim Wschodzie, którzy byli prześladowani przez muzułmańskich najeźdźców. Głównym celem zakonu był najzwyczajszy wykup niewolników dzięki ofiarom od innych ludzi, negocjowali ceny, aranżowali wymianę, a nierzadko oddawali się w niewolę zastępczą. Ich biały habit, ozdobiony czerwono-niebieskim krzyżem, szybko stał się znakiem nadziei dla zniewolonych. Jednak w tym prostym ubiorze ukrywali niezwykłą teologię. Biel szkaplerza to nieskazitelność, czystość oraz Bóg Ojciec, jako że biały to początek innych kolorów. Niebieska belka krzyża oznacza Syna Bożego, który dokonał zbawczego dzieła i odradza ludzkość przez chrzest. Z kolei czerwień to niejako ogień mi-

łości Ducha Świętego, żarliwość w pełnieniu misji.

Całe ich życie zakonne skupia się wokół trzech wielkich wartości: uwielbienia Boga w Trójcy Jedynej, wyzwolenia człowieka z niewoli oraz świadczenia miłości miłosiernej wobec najbardziej potrzebujących. Ich reguła zakonna, oparta na ideałach św. Jana de Matha, nakazuje nie tylko troskę o osobistą świętość, ale również aktywną odpowiedź na ludzkie cierpienie i zniewolenie w każdej epoce. Charzmat tego zgromadzenia, szczególnie zaś fundament jakim jest Trójca Święta, jest podstawą misji. Nie chodzi bowiem o aż tak głęboką teologię, lecz podstawowe założenie, iż w boskiej relacji jest niepojęta miłość i jedność, którą to Trynitarze przenoszą na cały wymiar ludzki. Ich głównym zadaniem jest niesienie przesłania wolności, nie tylko poprzez wykup ze średniowiecznej niewoli, bo inaczej obecnie nie mieliby do końca racji bytu, lecz przez uwalnianie duchowe i psychiczne. W tym wszystkim kierują się miłosierną miłością Boga.

Chociaż współcześnie wciąż dochodzi do porwań ludzi, zwłaszcza w rejonie Afryki i Bliskiego Wschodu, to jednak przestrzeń do uwalniania została skierowana do władz krajów, toteż siły wyswobodzenia są przeniesione na ludzkie peryferia – do osób uzależnionych, do więźniów i handlu kobietami. Działają w więzieniach jako kapelani i opiekunowie duchowi, pomagając osadzonym odzyskać poczucie godności i wolności wewnętrznej. Również pomagają też w inkulturacji i rozpoczęciu nowego życia rzeczywistym migrantom, uciekającymi przed wojną i prześladowaniem. W duchu swojej tradycyjnej misji zakon prowadzi domy opieki, szkoły, ośrodki dla uchodźców oraz misje ewangelizacyjne na terenach najuboższych. We wszystkich działaniach Trynitarze podkreślają, że prawdziwa wolność człowieka wypływa z osobistego spotkania z Bogiem. Duch Trynitarzy wciąż płonie żywym ogniem, przypominając światu, że prawdziwe odkupienie człowieka dokonuje się w miłości i wolności, które daje Bóg. Ich misja, rozpoczęta ponad osiem wieków temu, pozostaje aktualna i potrzebna także dziś.

al. Krzysztof Niemczyk

ANAMNEZA

W poprzednim odcinku pigułki eucharystycznej omówiłem aklamację wiernych po konsekracji. Np. kapłan wypowiada słowa: „Oto wielka tajemnica wiary” a wierni odpowiadają „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. Po niej celebrans z rozłożonymi rękami odmawia anamnezę (z gr. *anamnesis* – wspomnienie, pamiętka). Stanowi ona fundament Modlitwy eucharystycznej (ME) i należy do jej istotnych elementów. Kościół, wypełniając polecenie Chrystusa: *to czynicie na moją pamiętkę* (Łk 22, 19), które zostało zlecone Apostołom i ich następcom, celebruje pamiętkę swego Założyciela. W poszczególnych modlitwach eucharystycznych są akcentowane różne wydarzenia zbawcze:

I ME – męka, zmartwychwstanie z otchłani i wniebowstąpienie.

II ME – śmierć i zmartwychwstanie.

III ME – męka, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa.

IV ME – śmierć, zstąpienie do otchłani, wstąpienie do Nieba i oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa.

V ME – męka-krzyż, chwala zmartwychwstania i królowanie w Niebie.

I ME o tajemnicy pojednania – śmierć, zmartwychwstanie i oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa.

II ME o tajemnicy pojednania – śmierć i zmartwychwstanie.

Anamneza to uobecnienie czegoś, co jest aktualne, to wzięcie nas do kapsuły czasu i przeniesienie w przeszłość. Trudno nam uchwycić znaczenie anamnezy, gdyż polskie tłumaczenie Mszału rzymskiego w tej kwestii jest niezwykle płytkie. W tekście Modlitwy eucharystycznej jest bowiem mowa o wspomnianiu.

A wspominać znaczy „wrócić myślą do tego, co minęło, przywieść na pamięć, przypomnieć sobie”. W tym sensie wspominały np. pobyt na wakacjach nad morzem. To się wydarzyło i przypominamy sobie jak było, co wtedy robili-

śmy, co przeżyliśmy, co odczuwaliśmy.

Na Mszy świętej jest inaczej. Dlatego zawsze musimy uświadomić sobie, że liturgia dzieje się tu i teraz. To jest uobecnienie – czynienie aktualnym odkupieńczego dzieła Chrystusa. Wypowiadana anamneza wyraża więc sakramentalno-realny charakter Eucharystii. Dotyczy ona całego życia Chrystusa, a nawet całej historii zbawienia, w szczególności zaś misterium paschalnego: męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa.

W II ME, najczęściej wykorzystywanej przez księży, zdanie z anamnezą brzmi następująco: „Wspominając śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna, ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia i dziękujemy, że nas wybrałeś, abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli”.

Druga część zdania podkreśla, że Eucharystia jest ofiarą. Uświadomiamy sobie, że ofiarowujemy Panu Jezusowi siebie. A w raz z nami ofiarujemy Ojcu Niebieskiemu tę jedyną, wspaniałą i niepowtarzalną Ofiarę Jezusa Chrystusa, w której uczestniczymy.

W Eucharystii działa nie tylko Chrystus, lecz ofiarę Chrystusa składa również Kościół. Składając Ojcu Niebieskiemu ofiarę Chrystusa, uczymy się zarazem składać w darze samego siebie.

Grzegorz Kowalewski



I RZECZPOSPOLITA

A przeto nie masz tam miejsca wolności, gdzie nie masz praw żadnych
Andrzej Wolan

I Rzeczpospolita, Rzeczpospolita szlachecka, to umowna nazwa federacyjnego państwa złożonego z Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, stosowana dla okresu od połowy XV wieku, czyli od stworzenia podstaw demokracji szlacheckiej, poprzez okres istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów do III rozbioru w 1795 r. Pierwszy udokumentowany przykład użycia terminu Rzeczpospolita dla określenia państwa polskiego znajduje się w akcie wierności Maćka Borkowica złożonym królowi Kazimierzowi Wielkiemu 16 lutego 1358 r. w Sieradzu. Za panowania tegoż króla wprowadzono również w życie pojęcie publiczno-prawne „Korona Królestwa Polskiego”, na określenie suwerennego państwa, wraz z jego prawami i historycznym terytorium, w przeciwieństwie do państwa będącego tylko dziedziczną własnością władców. Jako obszar Korony Królestwa Polskiego rozumiano wszystkie ziemie historycznie podległe królom Polski. Zgodnie z tą ideą, wszystkie przyłączane ziemie mogły się znaleźć w jej składzie tylko na drodze legalnej sukcesji lub dobrowolnej inkorporacji. Po wygaśnięciu rodzimej dynastii, obszar ten był traktowany jako niepodzielne terytorium, które nie podlegało dziedziczeniu, a kolejni królowie byli zobowiązani do utrzymania jego jedności i dążenia do odzyskania ziem utraconych. Umożliwiło to za-

chowanie ciągłości państwa polskiego i niepodzielności jego terytorium. Utożsamiała z państwem „panów polskich”, a następnie ogół ziemiaństwa, co stworzyło fundamenty pod ustrój republikański I Rzeczypospolitej i jej ustrój polityczny, czyli demokrację szlachecką.

Republikanizm (od łac. *res publica* – rzecz publiczna), to nurt filozofii politycznej, zgodnie z którym ideałem życia politycznego jest republika, rozumiana jako wspólnota polityczna, której członkowie (obywatele) biorą udział w życiu publicznym. Idee republikańskie kształtowały się w opozycji do takich form ustrojowych jak monarchia czy tyrania. Republikanie sprzeciwiali się w szczególności wszelkim formom władzy, w której rządzeni nie mieli wpływu na rządy. Obywatelstwo w doktrynie republikańskiej pojmowane jest nie tylko w sensie pasywnym (przynależność do pewnej wspólnoty politycznej), ale również aktywnej: uczestnictwa w życiu politycznym. Oczywiście, w Polsce tamtych czasów, nikt nie myślał o usunięciu monarchii. Koncentrowano się na tych wartościach republikanizmu, które odnosiły się do zaangażowania się obywateli, czyli w tym przypadku szlachty, w życie polityczne. Idee republikańskie obejmowały więc swoim zasięgiem tylko część społeczeństwa.

Poprzez nadanie szlachcie trzech generalnych (czyli obej-

mujących całość stanu szlacheckiego) przywilejów: ko-szyckiego, jedlnieńsko-krakowskiego i nieszawskich, uzyskała ona m.in. nie-tykalność osobistą i majątkową, współdecydowała o prawie, podatkach, polityce zagranicznej. Pod koniec XV w. uformował się parlament (Sejm Walny), w którego izbie niższej (poselskiej) zasiadali przedstawiciele szlachty, wybierani w lokalnych samorządach, czyli sejmikach ziemskich. Izba wyższa (senat) była zarezerwowana dla magnaterii i wyższego duchowieństwa.

W 1505 r. sejm uchwalił ustawę, zwaną konstytucją *Nihil novi*. W myśl tego zapisu o stanowieniu prawa decydować miała zgoda trzech „stanów sejmujących”: posłów, senatorów i króla.

Po śmierci Zygmunta Augusta w 1572 r., ostatniego króla z dynastii jagiellońskiej, szlachta przejęła inicjatywę, ponieważ nie miał on potomka. W terenie zawiązywano konfederacje, związki zbrojne szlachty, w celu utrzymania porządku. Powołano konfederację generalną i ustalono, że od tej pory władca będzie wybierany poprzez elekcję *virilitim*. Oznaczało to, że każdy szlachcic, który przybędzie na miejsce elekcji, będzie miał prawo oddać głos na swojego kandydata na króla. Z tego punktu widzenia akt konfederacji warszawskiej powinien być rozpatrywany nie jako dokument ustanawiający tolerancję religijną, lecz jako zbiór

podstawowych wolności i zasad, które powinny towarzyszyć okresowi bezkrólewia i wyborowi króla. Stanowiły one fundament funkcjonowania systemu politycznego Rzeczypospolitej w okresie bezkrólewia i dawały gwarancję zachowania praw politycznych przez każdą z grup tworzącą społeczeństwo szlacheckie.

Język szlachty koronnej, tak jak jej prawa i obyczaje, był atrakcyjny dla litewskich bojarów, gdyż kojarzyły się one z awansem polityczno-kulturowym i emancypacją.

W pierwszych dziesięcioleciach zaborów, pomimo postępującej rusyfikacji życia publicznego, język polski wciąż kształtował życie społeczne litewskiej warstwy szlachecko-ziemiańskiej, która sama o sobie mówiła *gente Lithuanus, natione Polonus* (pochodzeniem Litwin, narodowością Polak). Oznaczało to, że szlachta z Litwy uznawała się za Polaków nie w sensie etnicznym, lecz kulturalno-stanowym. Mieszkańców mówiących językiem litewskim, a zatem chłopów i niekiedy drobnych szlachciców ze Żmudzi, traktowano wówczas jako „specyfikę” regionalną, choć sam język litewski posiadał pewien niewielki nowożytny dorobek literacki. W drugiej połowie XIX wieku polonizacja przyspieszyła, obejmując także wiejskie obszary Wileńszczyzny. Dorobek Rzeczypospolitej był traktowany coraz częściej jako po prostu „polski”.

Lud zamieszkujący Litwę i Białoruś włączano do polskiej historii ja-

ko „młodszych braci”. Litwomani, jak nazywali ich Polacy, podkreślali litewski charakter wielkiego księstwa, uważając, że w efekcie unii lubelskiej jego mieszkańcy – etniczni Litwini – ulegli polonizacji i proces ten należy odwrócić. Zjawisko to zainicjowało renesans języka litewskiego i dało początek litewskiej historiografii, której prekursor, Simonas Daukantas, rozpoczął „epokę konfliktu” z Polską. Paradoksalnie jednak to właśnie podmiotowość księstwa aż do końca XVIII wieku umożliwiła litewskie odrodzenie narodowe, co współcześni Litwini dostrzegają coraz chętniej.

Dopiero w 1673 roku zgodzono się, aby co trzeci sejm odbywał się w wielkim księstwie (konkretnie w Grodnie), choć Litwini dopominali się o to już w 1569 roku. Wówczas uzyskali jedynie zgodę na „alternatę laski”, co oznaczało, że co trzeci marszałek izby poselskiej miał być wybierany z Litwy, obok Wielkopolski i Małopolski. Wymienione wyżej ustalenia oznaczały wyraźne ograniczenie zakresu suwerenności wielkiego księstwa. Litwini utracili możliwość dokony-

wania samodzielnej elekcji władcy i wynoszenia go na stolec wielkksiążęcy. Zlikwidowano także oddzielny sejm litewski, który funkcjonował od czasów Kazimierza Jagiellończyka. Litewscy urzędnicy musieli składać przysięgę na wierność królowi polskiemu i Koronie Polskiej.

Pomimo tych ograniczeń Litwa zachowała atrybuty samodzielności w postaci nazwy i granic, a także urzędów senatorskich, dygnitarskich i ziemskich, a zatem także instytucji kancelarii, skarbu, wojska i sądownictwa. W ramach unii zachowano istnienie na Litwie odrębnych praw spisanych w statutach litewskich, a także osobnego języka urzędowego, którym był język ruski. Dodatkowo Litwa różniła się wciąż niektórymi rozwiązaniami z zakresu życia parlamentarnego, np. istnieniem zjazdu głównego stanów litewskich i tzw. konwokacji wileńskiej.

W senacie Litwini otrzymali jedynie 27 na 140 miejsc. Koroniarze nie zgodzili się na włączenie do tego grona kniaziów, urzędników dworskich i marszałków ziemskich. Warto także dodać, że na mocy postanowień z 1569 roku sejmy miały się zbierać wyłącznie w Warszawie. Przyjęte rozwiązanie nie faworyzowało żadnej ze stolic (Kraków i Wilno), które ustępowały na rzecz miasta rezydencjalnego leżącego w dogodnym położeniu geograficznym zarówno dla szlachty polskiej, jak i litewskiej. W konsekwencji doszło jednak do osłabienia stołecznej roli Wilna.

PZ



Św. Szymon z Lipnicy (1435-1482)

Oto Święty, który lubił zaskakiwać. Wyglądało to czasem, trzeba przyznać, dość szokująco. Aby wypróbować przyszłych zakonników, kazał im na przykład przejść boso... brr... po rozżarzonych węglach. Wysypał je na kamienną posadzkę i czekał. Większość sądziła, że oszalał, ale jeden przeszedł. Przestraszył się wtedy nie na żarty. „Nie oparzyłeś się?” – zapytał, gdy już było po wszystkim. A kiedy tamten stwierdził, że czuł, jakby stąpał po kwiatkach, nie miał wątpliwości, że będzie z niego święty zakonnik.

Robił jeszcze inne sprawdziany? Owszem. Pewnemu zarozumiałcowi kazał zasadzić drzewko. Ale nie tak jak zwykle się je sadi, a korzeniami do góry. Chłopak nie chciał wyjść na durnia, więc odmówił. Wtedy Szymon zrobił to za niego. „Posłuszeństwo dokonuje cudów” – powiedział, i kazał mu je podlewać. I co? Drzewko wypuściło gałązki i liście, lecz chłopak – nadal drwił z Szymona. Wtedy miarka się przebrała i... Wyleciał z klasztoru? Pewnie.

Kim był Szymon, zanim wstąpił do zakonu bernardynów w Krakowie?

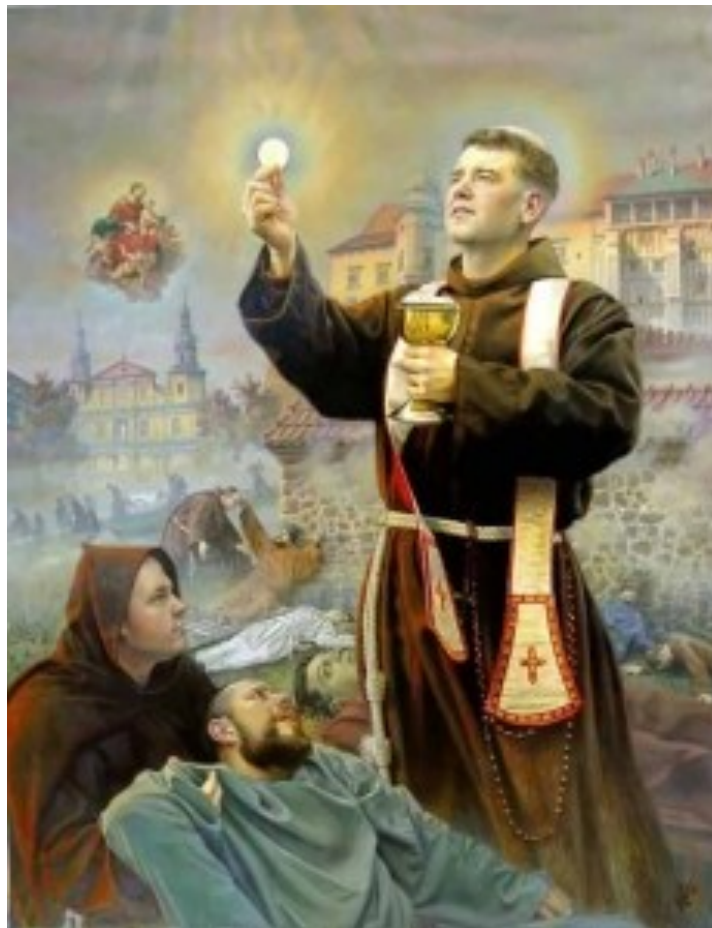
Od dawna oczekiwanym jedynakiem!

Ubodzy rodzice mieszkali w Lipnicy koło Bochni. Matka ofiarowała go Bogu zaraz po urodzeniu, no i się zaczęło! Cud za cudem. Spojrzał Szymon w niebo, gdy wybuchł pożar, zrobił znak krzyża, i już było po pożarze. Rozdał biedakom chleby upieczone przez rodziców, za ostatni jedynie przyjmując zapłatę za wszystkie! Zdolny był przy tym i chętnym do nauki, więc rodzice wysłali go do Akademii Krakowskiej.

Słuchał mądrych profesorów, słuchał też Jana Kapistrana, przyszłego świętego, który przybył z Włoch. A kiedy zakończył naukę, poszedł w jego ślady. I nie tylko on. Tyle że Szymon od początku się wyróżniał. Zwłaszcza postami. Te posty – uwaga – trwały niemal cały rok. Był spowiednikiem króla Kazimierza Jagiellończyka i kaznodzieją w katedrze na Wawelu. Zmarł nagle, podczas epidemii dżumy, gdy pielęgnował chorych. Zaraz potem nastąpiły za jego wstawiennictwem liczne uzdrowienia.

W Lipnicy Murowanej niedaleko Bochni stoi na rynku kolumna z figurą Szymona. Twoja też mogłaby stać w jakim mieście albo wiosce, gdybyś się do tego trochę przyłożył. Kazania można przecież głosić nawet w piaskownicy.

Opowiadanie pochodzi z książki Ewy Skarżyńskiej „Co się w niebie święci”



ZADANIE NA MAJ

Maj jest poświęcony Maryi – będziemy w nim obchodzić aż trzy wspomnienia Matki Bożej. Ale pod jakimi wezwaniami? Wśród liter diagramu znajdują się ukryte te nazwy. Można je odczytać zapisane poziomo, i pionowo, od prawej do lewej i od lewej do prawej. Dwa określenia są dwuwyrzowe. Znajdują się tu także inne słowa określające przymioty Matki Bożej, ale nie są nazwami, które należy odnaleźć.

opr. G. Graczyk-Zołotajkin, E. Hoffmann-Guzik

Z	D	U	C	U	D	O	W	N	A	Z	Ł	G
R	O	M	A	M	Y	S	Z	Y	B	K	A	R
I	B	R	O	Ł	A	Ł	O	D	M	I	S	A
K	R	Ó	L	O	W	A	P	O	L	S	K	I
Ł	A	R	A	D	I	W	R	B	Y	K	A	N
R	G	S	Ł	A	W	N	A	R	Z	A	W	O
A	Ł	O	I	C	Ś	O	K	A	K	T	A	M
M	O	Ż	M	I	M	M	O	D	L	Ą	C	A
U	S	Ł	U	C	H	A	J	Ą	C	A	Ł	Z

Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 16 maja wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Zadanie na maj* (termin: piątek, 16 maja).

Losowanie nagród odbędzie się w niedzielę 18 maja, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Zadanie na maj

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 maja, czwartek – wspomnienie św. Józefa, Rzemieślnika

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (1 gregorianka)

18⁰⁰ + Eugeniusz Michalak

2 maja, piątek – wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (2 gregorianka)

18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

3 maja, sobota – Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski

8⁰⁰ W intencji Panu Bogu wiadomej

9⁰⁰ 1) ++ z rodziny: Dradrach, Pelczar, ++ Paulina, Anastazja i Gerharda

2) W intencji Panu Bogu wiadomej

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Marioli i jej rodziny

12⁰⁰ + Józef Paździor (23 rocznica śmierci); ++ z rodziny Paździor

18⁰⁰ ++ Stefania Raudisz, Michalina Juszcak (15 rocznica śmierci)

20⁰⁰ + Grażyna Ditter (3 gregorianka)

4 maja, 3. Niedziela wielkanocna – niedziela biblijna

8⁰⁰ ++ Stanisława, Genowefa Olejnik; ++ z tej rodziny

9⁰⁰ ++ Lucjan Połaczewski, Zofia, Jan, Zbigniew, Jan Świderscy, Stanisława (k.) Najda

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Stanisław Paździor (1 rocznica śmierci)

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (4 gregorianka)

20⁰⁰ + Florian (23 rocznica śmierci); ++ z rodziny: Skotnickich, Kowalczyk, Bagińskich, Skonieczka i Bródka

5 maja, poniedziałek

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (5 gregorianka)

18⁰⁰ + Ewa Chwastek

6 maja, wtorek – święto świętych Apostołów Filipa i Jakuba

9⁰⁰ ++ Bolesław Jaworski, Jarosława (k.) i Stefan Stachowski

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (6 gregorianka)

7 maja, środa

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (7 gregorianka)

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

8 maja, czwartek – uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Justyny i Anny z okazji urodzin

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (8 gregorianka)

9 maja, piątek

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (9 gregorianka)

18⁰⁰ ++ Karol, Julia, Zuzanna, Bronisław Władysław, Jerzy, Roman, Alicja;

++ z rodziny

10 maja, sobota

9⁰⁰ Nabożeństwo Wynagradzające

18⁰⁰ ++ Stanisława (k.) Łuczak, Józef Łuczak, ++ z rodziny Łuczaków i Płatków

11 maja, 4. Niedziela wielkanocna – Światowy Dzień Modlitw o Powołania

8⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej dla Stanisławy (k.) Pakuła z okazji imienin

9⁰⁰ 1) ++ Tadeusz Świętochowski, Zofia i Roman Mączka, Kazimiera i Paweł Staszewscy

2) Dziękczynno-błagalna za Zygmunta z okazji urodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w intencji Antoniego i Mateusza Bajer (5 rocznica urodzin)

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ ++ Zofia i Walenty Straszko, Michał, Maria, Jan Bencar

20⁰⁰ + Grażyna Ditter (11 gregorianka)

12 maja, poniedziałek

9⁰⁰ W intencji Dominika z okazji 36 rocznicy urodzin

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (12 gregorianka)

13 maja, wtorek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Fatimy

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (13 gregorianka)

18⁰⁰ Dziękczynna z prośbą o zdrowie i opiekę Matki Bożej dla Haliny w rocznice urodzin oraz dla Jolanty i Romana

20⁰⁰ W intencji Róży NMP Niepokalanie Poczętej

14 maja, środa – święto św. Macieja, Apostoła

9⁰⁰ 1) ++ Władysław, Katarzyna, Jan Janas, Józef i Józefa (k.) Nowakowscy, Paweł, Rozalia, Karolina, Anna, Jan Swot

2) + Grażyna Ditter (14 gregorianka)

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy



Nabożeństwo ku czci
św. Wawrzyńca
10 maja, sobota

Nabożeństwo Fatimskie
13 maja (wtorek),
godz. 20⁰⁰

15 maja, czwartek

9⁰⁰ 1) + Antoni Kaśków (4 rocznica śmierci)
2) + Grażyna Ditter (15 gregorianka)

18⁰⁰ ++ Jolanta i Zdzisław Jadłowski; ++ z rodziny

16 maja, piątek – święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, patrona Polski

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (16 gregorianka)

18⁰⁰ Dziękczynna o zdrowie i potrzebne łaski w intencji Heleny (75 rocznica urodzin)

17 maja, sobota

9⁰⁰ ++ Franciszka (k.), Jan, Rozalia, Kazimierz Paździor, Zofia i Szczepan Łazniowski, ++ rodzeństwo

18⁰⁰ ++ Tadeusz Naprawa (25 rocznica śmierci), Teresa i Franciszek Kołodziejczyk oraz o zdrowie dla Krzysztofy

18 maja, 5. Niedziela wielkanocna

8⁰⁰ ++ Kazimierz, Jan, Henryk, Józef Grabarek

9⁰⁰ ++ z rodzin Duola i Rymar

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ ++ Agnieszka Janczura; ++ z rodziny

12⁰⁰ ++ Ludwika (k.) i Józef Hurkasiewicz; ++ z rodziny Hurkasiewicz; + sąsiad

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (18 gregorianka)

20⁰⁰

19 maja, poniedziałek

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla wnuków i łaskę nawrócenia dla wnuczki Zuzanny

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (19 gregorianka)

20 maja, wtorek

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (20 gregorianka)

18⁰⁰ W intencji Panu Bogu wiadomej

21 maja, środa

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (21 gregorianka)

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

22 maja, czwartek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (22 gregorianka)

23 maja, piątek

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (23 gregorianka)

18⁰⁰

24 maja, sobota – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych

9⁰⁰ ++ Maria Łozińska, Jan i Ryszard

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (24 gregorianka)

25 maja, 6. Niedziela wielkanocna – Dzień modlitw o urodzaje

8⁰⁰ W intencji wspólnoty Nieustającego Różańca Świętego

9⁰⁰ ++ Kazimiera i Roman Paździor

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji ks. Bogusława Sawaryna (39 rocznica święceń kapłańskich)

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (25 gregorianka)

20⁰⁰

26 maja, poniedziałek – wspomnienie św. Filipa Neri, prezbitera – Dzień Matki

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰ + Grażyna Ditter (26 gregorianka)

27 maja, wtorek

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (27 gregorianka)

18⁰⁰ Nabożeństwo za wstawiennictwem św. Moniki

28 maja, środa

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (28 gregorianka)

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

29 maja, czwartek – wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy

9⁰⁰ + Grażyna Ditter (29 gregorianka)

18⁰⁰

30 maja, piątek

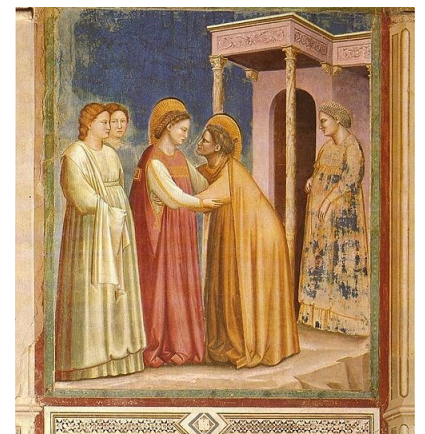
9⁰⁰ + Grażyna Ditter (30 gregorianka)

18⁰⁰

31 maja, sobota – święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

9⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji 50 rocznicy ślubu Krystyny i Stanisława

18⁰⁰ ++ z rodzin Kowalczyk, Błaszczyk, Smaga, Rutkowskich



Intencja Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w maju

O możliwość pracy

Módlmy się, aby dzięki pracy każda osoba mogła się spełniać, rodziny miały godne warunki życia, a społeczeństwa stawały się bardziej ludzkie.



Kancelaria parafialna

czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰
i soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach
pilnych – po Mszy Świętej.

Gazeta parafialna do użytku
wewnętrznego. Redaguje zespół pod
kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
parafiazerniki(at)op.pl
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: NMP Łaskawa ze Lwowa,
Wikipedia, domena publiczna

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Marek Baranowski
- Oliwier Mroziński



W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Marek Kazimierz Kołutkiewicz;
- + Halina Tomaszewska
- + Anna Czarnocka

Módlmy się o Niebo
dla Nich.

Konklawe rozpocznie się 7 maja

Biuro ds. Celebracji Liturgicznych Stolicy Apostolskiej ogłosiło, że **msza święta Pro eligendo Romano Pontifice**, poprzedzająca konklawe, zostanie odprawiona **7 maja o godz. 10⁰⁰** w Bazylice św. Piotra przez kard. Giovanniego Battistę Re. Tego samego dnia o **godz. 16³⁰** kardynałowie elektorzy wejdą do Kaplicy Sykstyńskiej, rozpoczynając konklawe. Oczekuje się, że jeszcze tego dnia odbędzie się pierwsze głosowanie.

W obrzędzie wejścia do Kaplicy Sykstyńskiej weźmie udział **133 kardynałów elektorów** (po rezygnacji dwóch z powodów zdrowotnych). Zgromadzą się oni najpierw w Kaplicy Paulińskiej, ubrani w tradycyjne szaty liturgiczne swoich obrządków. Procesji będzie towarzyszyć śpiew *Litaniae Sanctorum*, a po wejściu do Kaplicy – hymn *Veni Creator Spiritus* oraz przysięga o zachowaniu tajemnicy obrad.

Rozważanie duchowe przed konklawe wygłosi kard. Raniero Cantalamessa, były kaznodzieja Domu Papieskiego.

Oprócz kardynałów, do Kaplicy Sykstyńskiej wejdą również: **sekretarz konklawe, wicekamerling ks. Ilson de Jesus Montanari, mistrz papieskich ceremonii ks. Diego Ravelli, duchowni, chórzyci i służby techniczne** zapewniające transmisję uroczystości. Transmisja zostanie przeprowadzona w momencie wypowiedzenia przez przewodniczącego słów *extra omnes* i zamknięcia drzwi kaplicy – od tego momentu wszystko przebiega w całkowitej tajemnicy.

Nowym przewodniczącym konklawe będzie kard. Pietro Parolin, jako najstarszy rangą kardynał-biskup-elektor, mimo że nie jest najstarszy wiekiem.

Módlmy się za kardynałów, którym zostało powierzone zadanie wyboru nowego następcy św. Piotra, aby wsparci modlitwą całego Kościoła dobrze rozeznali wolę Boga.

Wszchemogący i miłosierny Boże, Twój Syn ustanowił Piotra pasterzem i znakiem jedności całego Kościoła. Napelnij swoim Duchem kardynałów zebranych na konklawe, aby zgodnie z Twoją wolą wybrali tego, który ma dziś prowadzić Twój lud po drogach zbawienia.

Amen.